

Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz
Kierownik Katedry Religiologii i Ekumenizmu
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
e-mail: eugeniusz.sakowicz@wp.pl
tel. 604 26 05 58

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr lic. Eryka Patryka Kowalczyka
pt. *Eschatologia Badaczy Pisma Świętego a eschatologia rzymskokatolicka*
napisanej pod kierunkiem Ks. prof. dr hab. Ireneusza Werbińskiego
Wydział Teologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Toruń 2022, ss. 224**

I. Wprowadzenie

Przedstawiona do oceny dysertacja doktorska Pana mgr lic. Eryka Patryka Kowalczyka pt. *Eschatologia Badaczy Pisma Świętego a eschatologia rzymskokatolicka* wpisuje się w nurt prac naukowo-badawczych z zakresu teologii oraz religiologii. Rozprawa powstała pod kierunkiem Ks. prof. dr hab. Ireneusza Werbińskiego, cenionego znawcy teologii duchowości i teologii w ogóle, który koncentrując się w prowadzonych przez siebie eksploracjach uwzględnia interdyscyplinarność. Ten wymiar obecny jest w ocenianej dysertacji.

Rozprawa doktorska zasługuje na uwagę z racji na oryginalność podjętego w niej zagadnienia. Autor podkreśla we Wstępie, że nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu ale i w obcej problematyka przezeń rozpatrywana nie doczekała się dotychczas całościowego przedstawienia oraz dogłębnej analizy (s. 4). W przypadku polskich badań jest to uwaga zasadna. W odniesieniu zaś do literatury światowej wielce ryzykowana. Owszem, byłoby to

w pełni uprawnomożnione stwierdzenie, gdyby autor dysertacji przedstawił prowadzoną przez siebie kwerendę w najważniejszych bibliotekach świata, np. w Library of Congress w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych, bądź New York Public Library w Nowym Jorku, czy też w licznych ośrodkach na świecie specjalizujących się w pracach nad nowymi ruchami religijnymi i kultami.

O ile w polskiej literaturze religiologicznej, religioznawczej i – w mniejszym zakresie – teologicznej znaleźć można monografie, studia i przyczynki mówiące o Świadkach Jehowy, o tyle o Badaczach Pisma Świętego, z których „ci pierwsi” się wyłonili niewiele pisano. Nie ma na Wydziałach Teologii oraz Wydziałach Teologicznych w Polsce instytutów, zakładów, czy nawet katedr, które specjalizowałyby się w studiach nad – jak „mówi” ogłoszony w 1986 r. dokument Stolicy Apostolskiej – „sektami albo nowymi ruchami religijnymi”. Jedynym profesjonalnym i dynamicznym ośrodkiem w Kościele w Polsce jest Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach mające siedzibę w klasztorze Zakonu Kaznodziejskiego na Służewie w Warszawie. Centrum to dysponuje bardzo bogatymi zbiorami bibliotecznymi, w tym czasopismami wydawanymi i kolportowanymi przez Świadków Jehowy.

Badacze Pisma Świętego oraz Świadkowie Jehowy, którzy stali się największą grupą wśród tzw. wspólnoty badackich ukazywani byli i wciąż są jako sekta. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w nomenklaturze administracyjno-prawnej termin „sekta” nie występuje. Szereg ugrupowań religijnych, które w mowie potocznej określane są właśnie jako sekty zostało zarejestrowanych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie jako związki wyznaniowe. Określenie „sekta” w polskim języku ma zdecydowanie negatywne, wartościujące znaczenie. W innych kręgach kulturowych, np. w Azji, a szczególnie w Japonii nie rodzi ono żadnych negatywnych emocji. Należy też pamiętać, iż miano „sekta” przydawane jest w niektórych kręgach religijnych również Kościołowi rzymskokatolickiemu.

W polskiej literaturze przedmiotu dominują pozycje krytyczne, a nawet krytykanckie odnoszące się do religijnych ruchów alternatywnych. Dominuje w nich ton emocjonalny. Celem tych prac, o zdecydowanie publicystycznym wyrazie było danie przestrogi, czy wręcz wzbudzanie uprzedzenia wobec sekt. Nie podejmowano poważnych komparatystycznych studiów dotyczących doktryny. I chociaż w ocenianej pracy doktorskiej pojawia się pojęcie „sekta” to nie jest w nim akcentowane to, co przesądza o użyciu takiego określenia. Autor

zachował dystans wobec kategoriycznych ocen wartościujących takie ruchy religijne jak Badacze Pisma Świętego. Nie skupiał się na tym, co takie ruchy mogłoby bezwzględnie deprymować. To bardzo ważna postawa.

II. Tytuł, metoda, przedmiot i cel dysertacji

Każdy termin występujący w tytule dysertacji doktorskiej: *Eschatologia Badaczy Pisma Świętego a eschatologia rzymskokatolicka* jest słowem kluczowym.

Pojęcie „eschatologia” ma jasno określony zakres semantyczny. Czytelnik przed przystąpieniem do lektury wie, iż pozna dwie eschatologie, które zostaną bardziej skonfrontowane niż porównane. Tytuł został zaakceptowany i zatwierdzony na etapie otwierania przewodu doktorskiego. Zauważyć wszakże w tytule tym można brak „symetrii”. Z jednej strony pozna ów hipotetyczny czytelnik *eschatologię Badaczy Pisma Świętego*, z drugiej zaś nie *eschatologię Kościoła rzymskokatolickiego, a eschatologię rzymskokatolicką*. Uwaga ta nie kwestionuje, czy tym bardziej nie podważa tytułu dysertacji. Wskazuje natomiast na „subtelność” języka religijnego.

Autor podjąwszy wiodący temat dysertacji wypowiedział się jednocześnie na szereg kwestii, które są istotne (np. geneza, powstanie, rozwój biografa założyciela Badaczy Pisma Świętego), ale też poruszył te, które wydawać się mogą „nieważne” (np. zagadnienia z zakresu filozofii, archeologii, mitoznawstwa, psychologii, czy kulturoznawstwa). Nie były to jednakże w prowadzonej analizie tematy (zasadniczo sygnalizowane, a nie rozwijane) niepotrzebne. Wręcz przeciwnie, wskazywały na konieczność oceny eschatologii przy uwzględnieniu wielu punktów widzenia.

Tytuł pracy wskazuje na niełatwe i bardzo ambitne zadanie, które wyznaczył sobie E. P. Kowalczyk. Obszerne i pojemne sformułowanie tytułowe, bez zawężenia do periodyków Badaczy Pisma Świętego, czy do określonych dokumentów, bądź nauczania Kościoła dało autorowi swobodę w pozyskaniu i wykorzystaniu materiałów do przygotowania pracy. Tak ogólny tytuł dysertacji może być realizowany przez erudyty. Czy tak było w ocenianym przypadku? Na pewno tak.

Autor podjął szereg wątków tematycznych, które pozwoliły jemu przeprowadzić rzeczową analizę. Na pewno kluczowymi okazały się odniesienia do historii Egiptu i konstrukcji architektonicznych o wymowie eschatologicznej, takich jak piramidy.

Symboliczny diagram (choć nieczytelny z powodu braku tzw. legendy) zamieszczony na w Aneksie może być przykładem posiłkowania się schematem piramidy do przedstawienia „Wykresu Wieków” (s. 205). Inne kwestie, np. dotyczące filozofii przedchrześcijańskiej mogą się wydawać w dysertacji niekonieczne. W kontekście prowadzonego przez autora wywodu wątpliwości te są rozwiane.

Analizowanie tematu eschatologii Badaczy Pisma Świętego nie tylko w tytułowym kontekście – eschatologii rzymskokatolickiej, ale też w odniesieniu do różnych fenomenów kultury, nauki, sztuki, filozofii, antropologii, historii i nade wszystko teologii poświadcza oryginalność pracy oraz jej wskazuje na jej *novum*. W czasie lektury aluzje te nie do końca poddane zostały analizie, na pewno z racji na czuwanie Autora nad objętością rozprawy, która nie mogła stać się przecież dziełem monumentalnym. Mogą natomiast inspirować do dalszych prac eksploracyjnych. Wskazują natomiast na pewno na kontekst antropologiczno-kulturowy i socjologiczny tak ważny dziś w badaniach z zakresu teologii, w tym teologii duchowości oraz biblistyki.

Autor wskazał na przedmiot i cel dysertacji. „Szczegółowymi kwestiami, które zostały podjęte w rozprawie, – pisze we Wstępie – są odpowiedzi na pytania: Czy interpretacja C.T. Russella opowiada się za szybszym końcem tego świata niż oficjalna eschatologia katolicka? Jakie jest stanowisko Badaczy Pisma Świętego w kwestii nieśmiertelności duszy, zmartwychwstania umarłych oraz paruzji? Jakie są punkty styczne z katolicyzmem, a co zdecydowanie odróżnia Badaczy Pisma Świętego od katolicyzmu? Autora dysertacji interesuje, czy eschatologia Badaczy Pisma Świętego w opisie Królestwa Bożego na ziemi proponuje alternatywę duchowej utopii. W jaki sposób eschatologia Badaczy Pisma Świętego oswaja myśl o śmierci, dając nadzieję na szczęście w zaświatach? Jak na całość doktryny wpływa eksponowanie paruzji? Czy interpretacja Biblii, jaką stosują Badacze Pisma Świętego, jest poprawna, to znaczy czy jest zgodna z nauką chrześcijańską głoszoną w katolicyzmie? Dlaczego eschatologia Badaczy Pisma Świętego i eschatologia rzymskokatolicka to dwie odrębne eschatologie?” (s. 5)

Pytanie: „Czy interpretacja C.T. Russella opowiada się za szybszym końcem tego świata niż oficjalna eschatologia katolicka?” ma charakter utopijny. Na pozostałe pytania, przytoczone za Autorem, w dysertacji udzielone zostały odpowiedzi.

Praca powstała w oparciu o złożone metody. „Niniejsze opracowanie – pisze E. P. Kowalczyk we Wstępie – ma strukturę monografii z zakresu teologii duchowości i dla wywiązania się z zadań podjętych w pracy trzeba był wybrać odpowiednią metodę

postępowania naukowego (...). W opracowaniu i rozwiązaniu podjętego problemu przyjęto jako metodę badawczą analizę opisową dostępnych źródeł i literatury przedmiotu. Konsekwentny tok prowadzenia myśli autora dysertacji pokazuje, że będzie się on starał analizować źródła i literaturę przedmiotu pod kątem treściowym, odpowiednio je zinterpretować, poddać je krytycznej ocenie i stworzyć syntetyczny obraz podjętego problemu. W pracy będą też stosowane takie instrumenty badawcze, jak: interpretacja, komparacja, zestawienie, krytyczna ocena i synteza” (s. 5). *Notabene* – słowo „komparacja” nie występuje w *Słownikach języka polskiego*!

III. Struktura rozprawy

Strukturę pracy wyznaczają: Wstęp, trzy rozdziały, Zakończenie, Aneks, Bibliografia, Streszczenie w języku polskim, Roman Catholic Eschatology and Eschatology of the Bible Students. Summary.

Rozdział 1. pt. „Eschatologiczne wyjaśnienie kresu istnienia świata i człowieka” ukazuje zagadnienia ujęte w punkty: 1.1. Pole semantyczne pojęcia „eschatologia”; 1.2. Eschatologia biblijna; 1.3. Śmierć – pomost między życiem a wiecznością; 1.4. Chrystologiczna wizja śmierci; 1.5. Niechrześcijańskie koncepcje życia pozagrobowego; 1.6. Desakralizacja śmierci.

Rozdział 2. – „Nauczanie i misja Badaczy Pisma Świętego” omawia kolejno następujące tematy: 2.1. Charles Taze Russell – prekursor „samodzielnej” interpretacji Biblii (2.1.1. Tło społeczne; 2.1.2. Rozwój intelektualno-osobowy Charlesa Taze’a Russella); 2.2. Doktryna (2.2.1. Paruzja; 2.2.2. Studia biblijne; 2.2.3. Koncepcja człowieka; 2.2.4. Radykalna krytyka dogmatyki katolickiej; 2.2.5. Millenium. Wizja apokaliptyczna); 2.3. Misja. Cel działalności i zadania (2.3.1. Założenie organizacji; 2.3.2. Debaty i popularyzacja doktryny; 2.3.3. Przepisy i obrządk; 2.3.4. Następcy C.T. Russella).

Rozdział 3. – „Polemika Russella z dogmatami eschatologii katolickiej” poddaje analizie następujące kwestie: 3.1. Śmierć i zmartwychwstanie (3.1.1. Powszechność zbawienia przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa; 3.1.2. Stan duszy po śmierci); 3.2. Sąd po śmierci – oczyszczenie, piekło albo niebo (3.2.1. Czyściec jako stan pośredni; 3.2.2. Wieczne potępienie; 3.2.3. Niebo); 3.3. Sąd Ostateczny i nadzieja na Królestwo Boże (3.3.1. Apokaliptyczna wizja sądu; 3.3.2. Ustanowienie Królestwa Bożego).

W Aneksie zamieszczony został „Wykres Wieków Ilustrujący Boski Pan Doprowadzenia Wielu Synów Do Chwały”.

Licząca 9 stron Bibliografia (a zatem raczej skromna) podzielona została na następujące części: 1. Eschatologia Badaczy Pisma Świętego; 1.1. Źródła. Pisma Charlesa Taze’a Russella; 1.2. Literatura przedmiotu; 1.3. Literatura pomocnicza; 1.4. Pliki internetowe [Może lepsze by było sformułowanie Netografia? – E.S.]. 2. Eschatologia rzymskokatolicka; 2.1. Źródła; 2.2. Literatura przedmiotu; 2.3. Literatura pomocnicza; 2.4. Pliki internetowe [Uwaga – jak wyżej].

Komentarz krytyczny dotyczący struktury pracy oraz ocena Bibliografii podana zostanie niżej.

IV. Ocena formalna

Struktura rozprawy – w poprzednim punkcie schematycznie przedstawiona – zdeterminowana została wcześniejszymi założeniami metodologicznymi, ukazaniem przedmiotu (problemu) pracy oraz podaniem jej celu. Wydawać się może ona logiczna, przejrzysta i taką zasadniczo jest. Zważywszy jednak na tytuł rozprawy oraz cele postawione przez autora problematyka eschatologii mogłaby zostać bardziej wyeksponowana w planie pracy.

Język dysertacji jest poprawny. Nieliczne uchybienia polonistyczne nie odbierają rozprawie waloru. Autor poznał i zastosował zasady edytorstwa naukowych tekstów. Przypisy zostały zbudowane właściwie, zgodnie z rygorami sztuki edytorskiej. Strona techniczna bibliografii i w ogóle strona formalna dysertacji nie budzi zastrzeżeń.

V. Ocena merytoryczna

Powstały w drugiej połowie XIX w. w Stanach Zjednoczonych na protestanckim „gruncie” ruch Badaczy Pisma Świętego (nawiązujący do tradycji antrynitaryzmu, millenaryzmu oraz adwentyzmu) jest przez jego członków traktowany jako ruch chrześcijański. I chociaż dostrzec w nim można pewne bardzo ogólne podobieństwa – na które wskazuje autor dysertacji – do niektórych prawd wiary Kościoła rzymskokatolickiego to „złamane” zostało w nim kryterium przynależności do chrześcijaństwa – wiara w Trójjedyne Boga. „Należy stwierdzić, pisze E. P. Kowalczyk – że Badacze Pisma Świętego dysponują oryginalną eschatologią, odmienną w wielu miejscach od przyjętej

w Kościele rzymskokatolickim. Jednak istnieją też warte podkreślenia wspólne elementy. Do najbardziej reprezentatywnych należy podzielane wraz z katolikami oczekiwanie, że po śmierci czeka na człowieka Osoba Boga. Poszukując miejsc wspólnych, odnajdujemy je w podtrzymywaniu duchowej nadziei na spotkanie z osobą Boga w wieczności oraz na rozwijaniu postaw gotowości do tego spotkania. Innym łącznikiem jest pełne szacunku podejście do wiedzy objawionej w Piśmie Świętym, traktowanym jako przekaz żywego słowa Bożego. Wydawać by się mogło, że jest to niezwykle istotny fundament scalający, gdyby nie fakt, że interpretacja wiedzy biblijnej, której dokonują Badacze Pisma Świętego, znacząco odbiegają od nauki potwierdzonej autorytetem Kościoła katolickiego” (s. 217). To *ireniczne* wnioski, które w gruncie rzeczy winny być zweryfikowane.

Autor w dysertacji podkreślił układanie przez Badaczy Pisma Świętego tzw. planów wieków. Plany te stanowiły opis przyszłych dziejów ludzkości. Założyciel pierwszej organizacji Badaczy „porywał” słuchaczy swoich kazań „numerologią” odnoszącą się do przyszłości, w tym do czasów eschatologicznych. Wskazywane daty interpretował w sensie duchowym, co oznaczało, iż jego „profetyzm” się spełniał jeśli nie w rzeczywistości widzialnej to na pewno duchowej i w sposób symboliczny. Opisy przyszłości, twierdził Ch. T. Russell, nie były jego wymysłem lecz wypływały z opisów i wskazań Biblii, a więc miały wg niego niepodważalny walor.

W rozdziale I – „Eschatologiczne wyjaśnienie kresu istnienia świata i człowieka” Doktorant zwrócił uwagę na poglądy Zenona Kosidowskiego (s. 15, s. 46), ideologa epoki PRL, uzurpującego biegłość w problematyce biblijnej. Jego prace poddane zostały druzgocącej krytyce przez biblistów katolickich, w tym przez ks. Józefa Kudasiewicza. W dysertacji nie powinno się powoływać na skompromitowane pseudoautorytety, a takim jest przecież Z. Kosidowski, którego teorie biblijne poszły w niepamięć.

Wartościowym natomiast motywem poruszonym przez E. P. Kowalczyka jest „zakorzenienie” eschatologii w realizmie, na co wskazują wypowiedzi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu.

W tymże samym rozdziale wskazuje autor na Ojców Kościoła, w tym na „ich wybitnego przedstawiciela Orygenes” (s. 20), co nie jest zgodne z prawdą. Orygenes jest pisarzem wczesnochrześcijańskim, lecz nie przysługuje mu godność Ojca Kościoła.

W rozdziale I podjęta została refleksja na temat śmierci, co na pewno przygotowuje czytelnika do zapoznania się w dalszej kolejności z eschatologią. Autorem, którego poglądy zostały poddane analizie jest m.in. ks. Wacław Hryniewicz. Wskazany znawca teologii prawosławnej mówił „o potrzebie mądrego wychowywania do śmierci” (s. 26). Poznanie, chociażby w zarysie eschatologicznych poglądów tego teologa (również kontrowersyjnych) może służyć w zamysle Autora dysertacji – tak sędzę – przygotowaniu czytelnika do analizy stanowiska Badacza Pisma Świętego na temat eschatologii. Można było przy naświetlaniu poglądów W. Hryniewicza odwoływać się do innych jego tekstów, a nie tylko do jednego dzieła pt. *Mądrość nadziei*. Dorobek z zakresu eschatologii tego uczonego jest imponujący!

E. P. Kowalczyk zaskakuje czytelnika doborem autorów, których eschatologiczne „przeczcucia” i przekonania analizuje. Ich nazwiska oraz imiona „zestawione” zostały w Bibliografii. Wyróżnia w dziełach tych postaci istotne wątki eschatologiczne. Podaje cytaty, właściwie dobrane. Nie jest wszakże oryginalnym cytatem: „Leszek Kołakowski ma rację, śmierć – jak twierdzi – jest wydarzeniem nie tylko indywidualnym, ale i społecznym, a zwłaszcza religijnym” (s. 27). Wie to każdy myślący człowiek.

W rozdziale tym przywoływanych zostało – powtórzę – wielu autorów. Cenna byłaby odpowiedź na pytanie, czy chociażby któryś z nich pojawił się w teologicznych analizach prowadzonych przez Badacza Pisma Świętego, np. w Polsce?

Nie tylko w tej części pracy, ale również i w innych są skróty myślowe i niedopowiedzenia. Mogą one mobilizować czytelnika do podjęcia własnego studium nad „niejasnymi”, niewyjaśnionymi do końca kwestiami.

Cenna refleksja tej części pracy poświęcona została niechrześcijańskim koncepcjom życia pozagrobowego, przede wszystkim starożytnego Egiptu, ponownie wskazanego w niniejszej recenzji. Pamiętać należy wszakże, iż w młodzięcym wieku Ch. T. Russell przeszedłszy kryzys duchowy zafascynował się przez jakiś czas również religiami Dalekiego Wschodu. Mógł ten wątek być rozwinięty w dysertacji, z racji na fenomen eschatologii w tych systemach wierzeń.

Rozdział II – „Nauczanie i misja Badacza Pisma Świętego” ukazuje kontekst społeczno-kulturowy wystąpienia Ch. T. Russella. Tło społeczne jest tu bardzo ważne, bez jego uwzględnienia nie można bowiem w ogóle zrozumieć poglądów inspiratora Badacza Pisma Świętego.

Przełom XIX i XX wieku był czasem dramatycznym. Oprócz niepokojów politycznych i wojen mających nadejść, czy też już dziejących się silnie i powszechnie było akcentowane przekonanie o zbliżającym się końcu świata. Nie było to tylko „przeczcucie” zwolenników rodzących się wówczas religijnych ruchów badawczych, ale też i katolików oraz protestów w ogóle. Zakwestionowany został autorytet papieża. W chrześcijaństwie pojawiły się tendencje modernistyczne. Rzeczywistość życia zaczęto interpretować zgodnie z założeniami ewolucjonizmu. W tychże okolicznościach Ch. T. Russell udzielał odpowiedzi z Biblią ręką.

W czasie wystąpienia inspiratora nurtu „Badaczy”, ale też i później Pismo Święte były właściwie księgą zamkniętą dla katolików. Owszem, słuchali oni fragmentów Biblii w czasie celebracji mszy świętej w Kościołach. Nie oddawali się natomiast osobistej lekturze w swoich domach. Wiedział o tym Ch. T. Russell i dlatego jego biblijne argumentacje trafiały bezpośrednio do osób szukających odpowiedzi na pytanie, co na dany temat mówi Biblia. Czy jednakże słusznym jest spostrzeżenie autora dysertacji: „(...) był taki czas w Ameryce, jak i w Anglii, głównie w pierwszych dekadach XX wieku, kiedy nazwisko Charlesa Taze’a Russella było wymieniane niemal w każdym domu (...)” (s. 53)?

W rozdziale tym znalazło się stwierdzenie: „Nierzadko porównuje się początki życia Charlesa Taze’a Russella do Jezusa z Nazaretu. Jezus, idąc w ślady ziemskiego ojca, zaczynał jako cieśla, podobnie młody Russell swoją pracę zawodową rozpoczął w ojcowskim sklepie z galanterią męską jako sprzedawca. Rodzina Charlesa T. Russella przybyła do Ameryki podobnie jak miliony irlandzkich imigrantów w latach czterdziestych XIX wieku, by uciec przed biedą i głodem, spowodowanym nieurodzajem ziemniaków.” (s. 55). Przydałby się krytyczny komentarz autora do tej wypowiedzi. Pozostawienie tejże opinii bez krytyki nie mogło mieć w pracy miejsca.

Autor w licznych miejscach wskazuje na epokę wiktoriańską, w której dane było żyć Ch. T. Russellowi, nigdzie jednakże epoki tej nie przybliża. Mówi też nie raz o ortodoksyjnym chrześcijaństwie, mając na myśli nie prawosławie ale katolicyzm.

Rozdział III – „Polemika Russella z dogmatami eschatologii katolickiej” stanowi „rdzeń” dysertacji. Inicjator Badaczy Pisma Świętego kwestionuje powszechność zbawienia. Wskazuje na to E.P. Kowalczyk: „Poglądowi uniwersalności zbawienia Russell przeciwstawia się, uważając, że nie jest ono zarezerwowane dla wszystkich, omija na przykład tych, którzy nie zetknęli się z chrześcijaństwem, albo nie posiadają w pełni władz

umysłowych lub zmarli w niemowlęctwie. Na poparcie swych słów Russell cytuje Biblię: „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują” (Mt 7,14). Powodem tego, że niewielu tak naprawę szuka zbawienia, jest wiek ciemności i panowanie Szatana w obecnych czasach.” (s. 159).

Oryginalne są poglądy Ch. T. Russela na temat śmierci i zmarłych: „Nieświadomość zmarłych trwa dopóki nie zostaną oni wzbudzeni przy drugim przyjściu Jezusa. Mają być oni wybudzeni z zamroczenia, to znaczy, że ich dusze mają się przebudzić, jak określa to Russell ze snu śmierci, aby spotkać Chrystusa i świadomie wybrać czy pójść za nim, czy nie. Odmienne niż głosi eschatologia katolicka zmarli nie trafiają w jakieś miejsce, którym jest niebo, czyściec albo piekło. Ich miejscem jest grobowa nieświadomość, brak cierpienia lub szczęśliwości, jest nim bliżej nieokreślony pośredni stan oczekiwania na paruzję” (s. 162).

Ch. T. Russell pojmował eschatologię synkretycznie. „Scalił” w swoich poglądach wierzenia judeochrześcijańskie oraz helleńskie poglądy usiłując im nadać „oprawę” chrześcijańską (s. 163).

W tym jak i we wcześniejszych rozdziałach Autor podjął najważniejsze eschatologiczne tematy.

Na stronie 152 dysertacji czytamy, iż „W 1910 roku Polskę odwiedził sam Russell. Była to krótka, zaledwie jednodniowa wizyta w trakcie podróży po Europie. Do Warszawy dotarł 3 maja o godz. 7.42 rano, spotkał się ze współwyznawcami i sporą grupą osób, które przyszły zobaczyć znanego kaznodzieję. Podobno z zadowoleniem po spotkaniu zjadł tradycyjne polskie potrawy, a już o północy wsiadł w pociąg do Berlina, aby stamtąd udać się do krajów skandynawskich i w końcu 7 maja dotrzeć do Wielkiej Brytanii”. Godna uwagi jest precyzja – niemal „szwajcarska” – dotycząca godziny przyjazdu Ch.T. Russela do Polski. Warto, a nawet trzeba informację tę poszerzyć, o ile jest to możliwe.

VI. Uwagi krytyczne dotyczące tekstu

Niektóre uwagi krytyczne podane zostały już wyżej. Rzucającym się w oczy mankamentem dysertacji jest brak wprowadzeń i podsumowań poszczególnych rozdziałów. Chociaż rozprawa doktorska nie jest pracą „szkolną” tak, jak magisterium to wszakże nie można w niej było pominąć tychże „szkolnych” fragmentów (niekoniecznie obszernych).

Wnioski zebrane wprawdzie zostały przez autora w Zakończeniu. Praca jednakże zyskałaby na wartości, gdyby były wypunktowane po każdym rozdziale wnioski wypływające z analizy.

Innym edytorskim błędem jest podawanie inicjałów imienia, czy imion danej przywoływanej po raz pierwszy w tekście postaci. Za pierwszym razem winno być podane imię. Większość postaci, których poglądy były analizowane nie ma podanych dat życia, co wprowadza pewną „czasowość” w tekście. Wypunktowanie tychże uchybień nie jest konieczne, bowiem łatwo je zauważy sam autor.

Skoro kluczowym słowem zamieszczonym w tytule pracy doktorskiej jest eschatologia to winno być ono – powtórzę – bardzo wyraźnie odzwierciedlone w strukturze pracy. Owszem, obecny schemat i plan pracy można zaakceptować. Być może cenniejsza byłaby konstrukcja dysertacji, w której wybijało by się pojęcie „eschatologia” i jego odniesienia...

W dysertacji jest szereg błędów literowych. Występują – wprawdzie nieliczne – uchybienia gramatyczne i stylistyczne.

VII. Ocena Bibliografii

Dysertacja doktorska nie jest dziełem z zakresu bibliograficznej informacji naukowej, a zatem nie wymaga się, by w niej znalazło się jak najwięcej pozycji. Nie powinno w niej wszakże zabraknąć notek bardzo ważnych. Nie podaję listy „wiodących” tytułów dotyczących Świadków Jehowy, bowiem nie o tej wspólnotie badackiej dysertacja traktuje. Zamieściłbym natomiast w spisie bibliograficznym np. takie dzieła jak: *Nowe religie i sekty wyzwaniem dla Kościoła. Materiały z sesji misyjno-pastoralnej. Pieniężno, 26-28 listopada 1993* (Pieniężno 1994); J. Ritchie, *Tajemniczy świat sekt i kultów* (Warszawa 1994); E. Barker, *Nowe ruchy religijne* (Kraków 1997); E. Bagiński, *Królestwo Boże w nauczaniu Świadków Jehowy. Katolicka ocena nauki wyznania* (Kraków 1998); P. Szuppe, *Nowe ruchy religijne z perspektywy teologiczno-duszpasterskiej Kościoła katolickiego*, Lublin 2017. Celowo „przywołuję” pozycje mające w tytule określenie „nowe ruchy religijne”, wobec którego to określenia autor dysertacji się dystansuje.

E. P. Kowalczyk przywołuje w swej pracy tylko trzy razy (s. 8, 9, 216) dokument *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie. Raport bieżący oparty na ok. 75.*

wypowiedziach i dokumentacji otrzymanej do 30 października 1985 od regionalnych i krajowych Konferencji Episkopatów. Pierwodruk tego dokumentu: „L'Osservatore Romano” Wydanie Polskie 7(1986) nr 5, s. 3-6; przedruk w: E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, Radom 2006, s. 550-564. Podany przez autora dokument nie został poprawnie opisany: *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, „L'Osservatore Romano”, nr 5, t. 79, 1986. Błędnie podany został tom watykańskiego czasopisma, w którym dokument został opublikowany. Powinien być wskazany tom 7, a nie 79. Zapewne tytuł tego dokumentu – w ogóle nie analizowanego w dysertacji – utwierdził autora w zasadności opowiedzenia się za terminem „sektą” odniesionym do Badaczy Pisma Świętego. Pojęcie to „śladowo” pojawia się w pracy (4, 7, 8, 9, 138, 179, 180, 204, 215, 216, 222). Ostatnie strony, gdzie „zjawia się” termin „sektą” dotyczą pozycji bibliograficznych. Dysertacja nie straciłaby na wartości, gdyby autor nie odnosił pojęcia „sektą” do Badaczy Pisma Świętego, tym bardziej, iż ugrupowania to, jak również inne wspólnoty badackie są od szeregu lat na drodze do „ukościelnienia”.

Mógł też doktorant, chociaż nie musiał podać we Wstępie dysertacji spisy bibliograficzne w opracowaniu P. Szuppe: *Polskojęzyczna bibliografia dotycząca sekt i nowych ruchów religijnych (2005-2009)* (Warszawa 2010); *Polskojęzyczna bibliografia dotycząca sekt i nowych ruchów religijnych (2005-2016)* (Lublin 2017). Warto było zamieścić w Bibliografii publikację ogłoszoną drukiem w „Biuletynie Misjologiczno-Religioznawczym” kwartalnika „Collectanea Theologica”, która pomogłaby autorowi dokonać teologicznej interpretacji doktryny Badaczy Pisma Świętego: A. Lelito, *Świadkowie Jehowy w ocenie teologii katolickiej*, „Collectanea Theologica”. Kwartalnik Teologów Polskich 86(2016) nr 1, s. 137-159.

Czytelnik dochodzi do wniosku, – mimo powyższej uwagi bibliograficznej – iż autor dysertacji zwrócił na siebie uwagę jako „swobodnie” poruszającego się w literaturze interdyscyplinarnej, od filozofii starożytnej poczynając poprzez dzieła pisarzy wczesnochrześcijańskiej na autorach literatury pięknej – obcej i polskiej (z różnych epok) kończąc. Pominął jednakże „sztandarowych” polskich dogmatyków, którzy w traktatach swoich podejmowali temat eschatologii – ks. Czesława Stanisława Bartnika oraz Sługę Bożego ks. Wincentego Granata. Mogło też w dysertacji pojawić się dzieło, do którego warto byłoby się odnieść: *Breviarium fidei. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła* (Poznań 1964), bądź *Breviarium fidei, Wybór wypowiedzi doktrynalnych Kościoła* (Poznań 2007).

VIII. Tezy do dyskusji

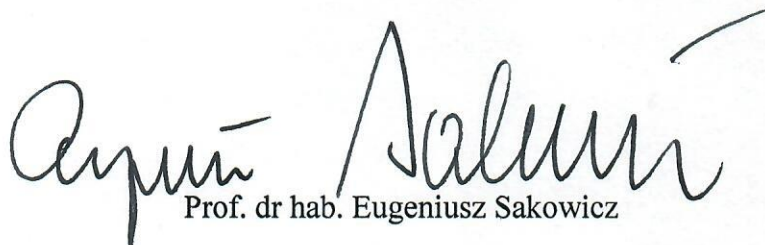
Lektura dysertacji pozwoliła sformułować następujące tezy do dyskusji:

1. Charles Taze Russell – biznesmen, działacz religijny, a może charyzmatyk?
2. Badacze Pisma Świętego w Polsce. Historia i dzień dzisiejszy.
3. Badacze Pisma Świętego – prekursorzy wykorzystania multimediiów (kina, prasy) w działalności misjonarskiej i ewangelizatorskiej.
4. Krytyka pseudobiblijnych poglądów Zenona Kosidowskiego.
5. O możliwości i niemożliwości dialogu Kościoła katolickiego z Badaczami Pisma Świętego.

VI. Wniosek

Stwierdzam, iż praca Pana mgr lic. Pana mgr lic. Eryka Patryka Kowalczyka pt. *Eschatologia Badaczy Pisma Świętego a eschatologia rzymskokatolicka* jest dziełem oryginalnym i na pewno stanowi *novum* w polskiej literaturze przedmiotu. Autor rzeczowo omówił najważniejsze kwestie z zakresu eschatologii. Dokonał też porównania wierzeń eschatologicznych Badaczy Pisma Świętego i Kościoła rzymskokatolickiego. Dzieło spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim.

Przedkładam Radzie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wniosek o dopuszczenie Pana mgr lic. Eryka Patryka Kowalczyka do dalszego toku przewodu doktorskiego.


Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz

Warszawa, 9 stycznia 2023 r.